

**WYPEŁNIA ZDAJĄCY**

KOD			PESEL																	

*miejsce  
na naklejkę*

dysleksja

**PRÓBNY EGZAMIN MATURALNY  
Z JĘZYKA POLSKIEGO  
POZIOM PODSTAWOWY**

DATA: **kwiecień 2020 r.**

CZAS PRACY: **do 200 minut**

LICZBA PUNKTÓW DO UZYSKANIA: **70**

**Instrukcja dla zdającego**

1. Sprawdź, czy arkusz egzaminacyjny zawiera 15 stron (zadania 1–14). Ewentualny brak zgłoś przewodniczącemu zespołu nadzorującego egzamin.
2. Odpowiedzi zapisz w miejscu na to przeznaczonym przy każdym zadaniu.
3. Pisz czytelnie. Używaj długopisu albo pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
4. Nie używaj korektora, a błędne zapisy wyraźnie przekreśl.
5. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie będą oceniane.
6. Możesz korzystać ze słownika poprawnej polszczyzny i słownika ortograficznego.
7. Na tej stronie oraz na karcie odpowiedzi wpisz swój numer PESEL i przyklej naklejkę z kodem.
8. Nie wpisuj żadnych znaków w części przeznaczonej dla egzaminatora.

**NOWA FORMUŁA**

MPO-P1\_7P

Przeczytaj uważnie teksty, a następnie wykonaj zadania umieszczone pod nimi. Odpowiadaj tylko na podstawie tekstów i tylko **własnymi słowami** – chyba że w zadaniu polecono inaczej. Udzielaj tytułu odpowiedzi, o ile jesteś proszona/y.

### Tekst do zadań 1–7.

Julian Krzyżanowski  
„Trylogia” – powieść o wieku XVII

Korespondencja Sienkiewicza, mówiąca tak stosunkowo dużo o okolicznościach towarzyszących powstawaniu *Ogniem i mieczem*, zawodzi, gdy szuka się w niej odpowiedzi na pytanie o czynniki, które o narodzinach powieści zadecydowały. A przynajmniej mówi bardzo niewiele, może po prostu dlatego, że listów z owych lat znamy bardzo mało. Te z nich, które pochodzą z roku 1882, pisane do Witkiewicza, dowodzą, iż świeżo upieczony redaktor *Słowa* bardzo źle czuł się w swym fotelu, że mierzyły go stosunki i stosunek w drobnym światku prasy stołecznej, że wręcz dusił się w atmosferze Warszawy i chwilami nosił się z desperackim pomysłem wyjazdu do Ameryki. Krótko mówiąc, chodziło tu o to, co mówił dawniej Prus, gdy powstanie *Szkiców węglem* tłumaczył, iż pisał je człowiek owiany *tchnieniem powietrza, jakiego nie spotykamy na warszawskim bruku*. Że tak było istotnie, potwierdza wyznanie samego pisarza w liście do Stanisława Tarnowskiego: *Uczulem niesmak, i może na szczęście dla mnie, do nowelek, do bohaterów liliputów, do rozczulania się na kwincie za cienko brzmiącej, do swoich i cudzych utworów tego rodzaju. Powiedziałem więc sobie: „próbuję na inną nutę”*. Na nutę historyczną, znaną z dzieł wielkich romantyków, jak domyślać się może dalszy urywek listu: *Tam wszystko takie wyraźne i wielkie w przeciwstawieniu do marności dzisiejszego życia*.

Wypowiadając te słowa, autor listu nie przewidywał, iż jego decyzja zostanie poczytana za ucieczkę od palących zagadnień chwili, gdyby zaś zarzuty przewidział, byłby może odwołał się nie tylko do Prusowej uwagi o powietrzu *na warszawskim bruku*, ale i do pół wieku starszej: *O tym-że dumać na paryskim bruku?*, dowodzącej, że atmosfera wielkiego miasta nie była krainą, w której Polak, *urodzony w niewoli, okuty w powiciu*, pozwolić by sobie mógł na wizję literacką epicko-historyczną.

Twórca *Trylogii* zaś był do wizji takiej predestynowany<sup>1</sup> czy przynajmniej dobrze przygotowany przez cały splot warunków, związanych z jego wychowaniem i wykształceniem kierującymi jego zainteresowania ku przeszłości. Te nastawienia lat dzieciennych spotęgowały się pod wpływem wykształcenia humanistycznego w gimnazjum i na uniwersytecie, zadokumentowanego – jak wiemy – w działalności publicystycznej autora omawianego dzieła ówczesnych historyków. Prace te dawały wyraz znamionemu dla epoki historyzmowi pozytywistycznemu, reprezentowanemu zarówno przez *historyczną szkołę krakowską*, jak przez radykalnie od niej odmienną, warszawską. Historyzm ten promieniował nadto z kartonów i płócien takich mistrzów pędzla, jak Józef Brandt, Juliusz Kossak i Jan Matejko. A cóż dopiero mówić o literaturze!

Oto w czasie gdy Sienkiewicz rozglądał się w początkach 1876 roku po Stanach Zjednoczonych, drukowała się z miejsca uznana za arcydzieło *Stara baśń*, rozpoczynająca znany cykl powieści historycznych Kraszewskiego<sup>2</sup>, a leciwemu jej autorowi towarzyszyła gromada jego epigonów, takich jak Teodor Tomasz Jeż<sup>3</sup> czy Władysław Łoziński<sup>4</sup>, by na tych

<sup>1</sup> Predestynowany – przeznaczony do czegoś.

<sup>2</sup> Józef Ignacy Kraszewski (1812–1887) – polski pisarz, publicysta, historyk, działacz społeczny, autor kilkudziesięciu powieści historycznych.

<sup>3</sup> Teodor Tomasz Jeż (1824–1915) – polski pisarz i polityk niepodległościowy, autor powieści historycznych.

dwu nazwiskach przestać. W swych powieściach, a nieraz tylko powieściadłach, pisarze ci chętnie cwałowali wyobraźnią po Podolu i Ukrainie, ziemiach, dzięki romantykom – od Malczewskiego po Słowackiego, poczytywanych za krainy poetycko uprzywilejowane. Sienkiewicz, który od lat szkolnych był pod urokiem *Beniowskiego*, automatycznie nawiązywał do tych tradycji literackich, tym bardziej że odżyły one w jego wyobraźni, gdy i z przyrodą stepową, i twardym życiem jej mieszkańców zetknął się podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych.

Na podstawie: Julian Krzyżanowski, *Twórczość Henryka Sienkiewicza*, Warszawa 1976.

### Zadanie 1. (0–1)

**Dokończ zdanie. Wybierz właściwą odpowiedź spośród podanych.**

Korespondencja Sienkiewicza dostarcza niewielu informacji o

- A. okolicznościach powstania *Ogniem i mieczem*.
- B. konsekwencjach powstania *Ogniem i mieczem*.
- C. przyczynach powstania *Ogniem i mieczem*.
- D. warunkach powstania *Ogniem i mieczem*.

### Zadanie 2. (0–1)

**Wyjaśnij, jaką funkcję pełnią zdrobnienia użyte w zdaniu *Mierzily go stosunki i stosuneczki w drobnym światku prasy stołecznej*.**

.....  
.....  
.....

### Zadanie 3. (0–1)

**Na podstawie tekstu wyjaśnij znaczenie użytego w nim słowa *epigon*.**

Epigon .....

### Zadanie 4. (0–2)

**a) W akapicie drugim autor zastosował cytaty: *O tym-że dumać na paryskim bruku i Urodzony w niewoli, okuty w powiciu*. Wskaż, z jakiego utworu pochodzą te cytaty. Wybierz właściwą odpowiedź spośród podanych.**

- A. *Dziady cz. II*
- B. *Pan Tadeusz*
- C. *Dziady cz. III*

---

<sup>4</sup> Władysław Łoziński (1843–1913) – polski pisarz, historyk, kolekcjoner dzieł sztuki, autor powieści historycznych.

**b) Napisz, jaką funkcję pełnią te cytaty w tekście Krzyżanowskiego.**

.....  
.....  
.....

**Zadanie 5. (0–2)**

**Na podstawie tekstu podaj trzy przyczyny, które wpłynęły na zwrot twórczości Henryka Sienkiewicza ku tematyce historycznej.**

Przyczyna 1. ....

.....

Przyczyna 2. ....

.....

Przyczyna 3. ....

.....

**Zadanie 6. (0–1)**

**Wyjaśnij, jak rozumiesz zdanie *Świeżo upieczony redaktor „Słowa” bardzo źle się czuł na swym fotelu.***

.....  
.....  
.....

**Zadanie 7. (0–2)**

**Z ostatniego akapitu tekstu wypisz rzeczownik o negatywnym nacechowaniu stylistycznym i wyjaśnij funkcję tego wyrazu.**

Rzeczownik: .....

Funkcja: .....

.....

## Tekst do zadań 8–13.

Stanisław Dubisz

### *O dawnej sztuce pisania listów*

Epistolografia (od greckiego *epistole* – „list” oraz *grapho* – „piszę”) to sztuka pisania listów, a także dział literatury obejmujący utwory literackie, mające formę listów. Od greckiego określenia listu pochodzi również wyraz „epistoła” o nieco żartobliwym zabarwieniu, oznaczający długi, często nudny list.

Rozwój epistolografii jest wynikiem rozwoju piśmiennictwa w ogóle, a ten z kolei wynikiem kulturowego rozwoju społeczeństw. Można powiedzieć, że listy należą do najstarszych zabytków języka pisanego. Zachowały się na przykład listy z okresu starożytnej Asyrii i Babilonu, sporządzone na glinianych wypalanych tabliczkach, liczne zabytki epistolarne pochodzą ze starożytnej Grecji i Rzymu. Listy towarzyszą człowiekowi od okresu, w którym wynaleziono pismo.

Czym jest list, jakie są jego najważniejsze cechy i funkcje? Zasadniczo list jest pismem użytkowym, mającym za zadanie przekazanie pewnego komunikatu, a zatem jest pismem obdarzonym przede wszystkim funkcją informatywną. Nie znaczy to jednak, że obojętna jest forma listu, ta bowiem zawsze uzupełnia treści. Możemy pisać poprawnie lub z błędami, starannie lub niedbale, używając eleganckich sformułowań lub określeń potocznych, codziennych. Zawsze forma listu charakteryzuje piszącego i wywołuje określone refleksje, wrażenia u czytającego, szczególnie jeśli list podejmuje sprawy uczuć. Wreszcie list może dostarczać wrażeń estetycznych, jeżeli formę listu ma tekst literacki.

Forma listu jest elastyczna, choć przecież w każdej epoce istnieją niepisane (lub pisane) zasady pisanie listów, ale jest elastyczna w tym sensie, że dopuszcza wielkie zróżnicowanie tematyki: od osobistej, codziennej, urzędowej po problemy filozoficzne. Wszechstronność tematyczną listu, pozwalającą na przekazywanie w tej formie treści, o których nikomu by się nie powiedziało (nawet szeptem), dostrzeżono już w starożytności, a Cynceron zawarł tę prawdę w zręcznej maksymie *epistola non erubescit* – „list się nie rumieni”.

Całość piśmiennictwa epistolarnego można chyba podzielić na użytkowe i artystyczne (literackie). Korespondencja użytkowa z kolei dzieli się na prywatną i oficjalną (urzędową), a w piśmiennictwie artystycznym trzeba wyróżnić utwory literackie mające formę listów oraz takie teksty, które w zamiśle autora utworami literackimi nie miały być, ale ze względu na piękno języka różnią się zasadniczo od korespondencji użytkowej. Ten ostatni typ listów wcale nie był tak rzadki w naszej historii, jak by się mogło wydawać.

Na postawie: Stanisław Dubisz, *O dawnej sztuce pisanie listów*,  
[w:] tegoż, *Eseje o języku*, Warszawa 1985.

### **Zadanie 8. (0–1)**

**Podaj przykład jednego z najstarszych materiałów, na którym pisano listy.**

.....

**Zadanie 9. (0–1)**

Wyjaśnij, jaką funkcję pełni pytanie rozpoczynające akapit 3.

.....

.....

**Zadanie 10. (0–1)**

Wypisz z tekstu przykład wyrazu pochodnego od wyrazu ‘epistole’.

.....

**Zadanie 11. (0–3)**

Na podstawie akapitu 3. podaj trzy funkcje, jakie mogą pełnić listy.

.....

.....

.....

.....

**Zadanie 12. (0–2)**

Które ze zdań w tabeli zawierają informację (I), a które wyrażają opinię (O)? Zakreśl poprawne odpowiedzi.

Epistolografia to sztuka pisania listów, a także dział literatury obejmujący utwory literackie mające formę listów.	<b>I</b>	<b>O</b>
Nie znaczy to jednak, że obojętna jest forma listu, ta bowiem zawsze uzupełnia treści.	<b>I</b>	<b>O</b>
Całość piśmiennictwa epistolarnego można chyba podzielić na użytkowe i artystyczne (literackie).	<b>I</b>	<b>O</b>

**Zadanie 13. (0–2)**

a) Dokończ zdanie. Wybierz jedną odpowiedź spośród podanych A.–D.

Według autora tekstu maksyma „list się nie rumieni” dotyczy

- A. kompozycji listów.
- B. stylistyki listów.
- C. jakości listów.
- D. treści listów.

b) Wyjaśnij znaczenie tej maksymy.

.....

.....

.....

.....

.....

**Zadanie 14.**

Wybierz jeden temat i napisz wypracowanie.

Temat 1. **Czy jednostka faktycznie może wpływać na losy świata, czy jest to tylko mrzonka artystów? Rozważ problem i uzasadnij swoje stanowisko, odwołując się do podanego fragmentu III części *Dziadów*, całego utworu Adama Mickiewicza oraz innego tekstu kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 słów.**

Adam Mickiewicz  
III część *Dziadów*

PROLOG

[...]

**Więzień**

Mam być wolny – tak! nie wiem, skąd przyszła nowina,  
Lecz ja znam, co być wolnym z łaski Moskwicina.  
Łotry zdejmą mi tylko z rąk i nóg kajdany,  
Ale wtłoczą na duszę – ja będę wygnany!  
Błąkać się w cudzoziemców, w nieprzyjaciół tłumie,  
Ja śpiewak – i nikt z mojej pieśni nie zrozumie  
Nic – oprócz niekształtnego i marnego dźwięku.  
Łotry, tej jednej broni z rąk mi nie wydarły,  
Ale mi ją zepsuto, przełamano w rękę;  
Żywy, zostanę dla mej ojczyzny umarły,  
I myśl legnie zamknięta w duszy mojej cieniu,  
Jako dyjament w brudnym zawarty kamieniu.  
(wstaje i pisze węglem z jednej strony)

D. O. M .

GUSTAVUS  
OBIIT M. D. CCC. XXIII  
CALENDIS NOVEMBRIS

(z drugiej strony)

HIC NATUS EST  
CONRADUS

M. D. CCC. XXIII  
CALENDIS NOVEMBRIS

(wspiera się na oknie – usypia)

**Duch**

Człowieku! gdybyś wiedział, jaka twoja władza!  
Kiedy myśl w twojej głowie, jako iskra w chmurze,  
Zabłyśnie niewidzialna, obłoki zgromadza,  
I tworzy deszcz rodzajny lub gromy i burze;  
Gdybyś wiedział, że ledwie jedną myśl rozniecisz,  
Już czekają w milczeniu, jak gromu żywioły,  
Tak czekają twej myśli – szatan i anioły:  
Czy ty w piekło uderzysz, czy w niebo zaświecisz;  
A ty jak obłok górny, ale błędny, pałasz  
I sam nie wiesz, gdzie lecisz, sam nie wiesz, co zdziałasz.  
Ludzie! Każdy z was mógłby, samotny, więziony,  
Myślą i wiarą zwałać i podźwigać trony.

Adam Mickiewicz, *Dziady, część III*, [w:] tegoż, *Dziela*, Warszawa 1995.

**Temat 2. Czy w ocenie wartości człowieka należy brać pod uwagę czyny czy intencje? Uzasadnij swoją odpowiedź, odwołując się do fragmentu *Lorda Jima* Josepha Conrada i do innych tekstów kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 słów.**

Joseph Conrad  
*Lord Jim*

Dla białych ludzi prowadzących interesy w porcie i dla kapitanów okrętów był on po prostu Jimem [...]. Nauczył się tam trochę trygonometrii i nabył zręczności we wdrapywaniu się na wysokie maszty. [...] Stanowisko jego było na samym szczycie masztu i często spoglądał stamtąd z pogardą człowieka przeznaczonego do błyszczenia wśród niebezpieczeństw [...]

Na dolnym pokładzie, wśród gwaru dwóchset głosów zapadał w marzenia i z góry przeżywał historie zaczerpnięte z opisów podróży morskich. Zdawało mu się, że ratuje ludzi z tonących okrętów, odcinając maszty przy huku nawałnicy, że trzymając się liny walczy z bałwanami; albo znów jako samotny rozbitek, nagi, bosy, wdrapuje się po skałach, szukając ślimaków, by się ratować od śmierci głodowej. [...]

– Coś się stało na górze. Lećmy!

Zerwał się. Chłopcy ciągnęli drabiny. Na górze słychać było bieganinę i krzyki, a gdy wylazł przez otwór – stanął jak skamieniały. [...]

Popchnięto go. „Śpieszcie się, do łodzi!” ktoś krzyknął. Mali marynarze przebiegli obok niego. Jeden z kutrów pływających zwykle wzdłuż wybrzeży, szukając schronienia, wpadł na statek stojący na kotwicy, a któryś z okrętowych instruktorów dostrzegł wypadek. Gromada chłopaków wgramoliła się na belki poprzeczne i skupiła się u otworów zewnętrznych. „Zderzyły się statki. Akurat przed nami. Pan Simons widział to!” Nowe pchnięcia, Jim zatoczył się do środkowego masztu i schwycił się za sznur. Stary „okręt-szkoła” przymocowany do swych pali, zadrgał całym ciałem, łagodnie chyląc swój przód w stronę wiatru, zdawał się nucić niskim basem przebrzmiałą piosenkę młodości.



„Spuszczać łódź!” Ujrzał lekko opuszczającą się łódź i rzucił się za nią. Usłyszał plusk. „Dalej! Naprzód!” Pochylił się jeszcze bardziej. Woda naokoło gotowała się, rozpryskując jasne smugi. Przy zapadającej ciemności widać było łódkę targaną niemiłosiernie wichrem. Przeciągły krzyk doszedł niewyraźnie uszu Jima. „Równy, szczeniaki, jeżeli chcecie kogoś wyratować! Równy!” Nagle łódź, pchnięta zręcznymi wiosłami, podniosła wysoko swój dziób i przeskoczyła huczący bałwan, zwyciężając zakłęcie rzucone na nią przez wicher i wodę.

Jim uczył, że ktoś go mocno schwycił za ramię. „Za późno, smyku!” Kapitan okrętu położył swą ciężką rękę na ramieniu chłopca, który, zdawało się, chce się rzucić do wody. Jim spojrzał w górę z wyrazem bolesnego zawodu w oczach. Kapitan uśmiechnął się przyjaźnie. „Będziesz miał więcej szczęścia innym razem. To cię nauczy zwinności!”

Radosne okrzyki powitały powracającą łódź. Tańczyła na falach do połowy napełniona wodą, wioząc dwóch uratowanych ludzi. Cała groza wzburzonych żywiołów zdawała się teraz Jimowi godna pogardy, zwiększając żal, że te marne pogrożki zdołały rozbudzić w nim taki strach. [...] Przekonany był, że nic a nic nie boi się huraganu. Mógłby stawić czoło większym niebezpieczeństwom. Potrafiłby tego lepiej dokonać niż inni. Nie pozostała w nim ani odrobina strachu. Jednak tego wieczoru trzymał się na uboczu, gdyż chłopiec, który pośpieszył na pomoc zagrożonemu statkowi, był bohaterem dolnego pokładu. Chłopiec ten, o twarzy dziewczyny i dużych szarych oczach, zarzucany był pytaniami przez cisnących się do niego towarzyszy. [...]

Jim pomyślał, że to nieładnie tak przechwalać się swymi czynami. Huragan wywołał w tym chłopcu równie fałszywy heroizm, jak w nim strach. [...] Nie czuł w sobie najmniejszego wzruszenia na wspomnienie nawałnicy i ostateczny skutek tego wypadku był taki, że trzymając się z dala od hałaśliwej gromady chłopców, drżał nową żądzą przygód, wierząc w swą niezachwianą, wszechstronną odwagę.

Joseph Conrad, *Lord Jim*, tłum. Emilia Węśławska, Warszawa 1904.

## WYPRACOWANIE

na temat nr .....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....











**BRUDNOPIS** (*nie podlega ocenie*)